

---

## WIELKA WYPRAWA (Malowany wózek)

Malowany wózek, para siwych koni,  
pojadę daleko, nikt mnie nie dogoni!  
Pojadę daleko, po ubitej dróżce,  
tam gdzie stoi mała chatka na koguciej nóżce.

Stanę przed tą chatką, będę z bicza trzaskał,  
wyjdźże, Babo Jago, wyjdźże jeśli łaska!  
Wyjdzie Baba Jaga, stara, całkiem siwa,  
i zapyta grubym głosem: "Kto mnie tutaj wzywa?"

To ja, Babo Jago,  
chciałem cię prosić,  
żebyś nie więziła Jasia i Małgosi.  
Bo jak nie, to powiem  
rzecz ci nieprzyjemną:  
będziesz miała, Babo Jago,  
do czynienia ze mną!

Strzeż się czarownico!  
Krzyknę w niebogłasy,  
że aż Babie Jadze  
dęba staną włosy.  
I koniki pognam,  
albo krzyknę na nie  
i pojadę do swej mamy,  
na drugie śniadanie!